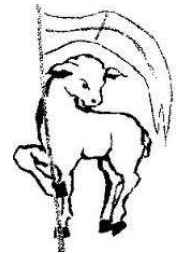




TYGODNIK PARAFII NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI KOŚCIOŁA



23. NIEDZIELA ZWYKŁA - 10 września 2017 roku (nr 86)

Pierwsze czytanie: Ez 33,7-9; Drugie czytanie: Rz 13,8-10; Ewangelia: Mt 18,15-20.

Remonty i inwestycje

Drodzy parafianie, chciałbym podzielić się z Wami kilkoma sprawami związanymi z remontami i inwestycjami w naszej parafii w ostatnim czasie. Staram się na bieżąco informować o wszystkim, ale być może coś umknęło, coś jest niejasne, więc warto sprecyzować. Jak widzieliście, mieliśmy przez jakiś czas możliwość testowania nowego nagłośnienia w kościele. Po tym czasie podjęliśmy decyzję, którą zresztą konsultowałem nie tylko z radą parafialną, ale z Wami wszystkimi. Nasz kościół jest niezwykle trudny do nagłośnienia. Mówią to wszyscy, a Wy słyszycie. Myślę jednak, że ten sprzęt mocno poprawił słyszalność. Firma *Rduch* to zdecydowany lider na polskim rynku w dziedzinie nagłośnienia obiektów sakralnych. Koszty oczywiście były duże, ale by je obniżyć wykorzystaliśmy kilka głośników ze starego nagłośnienia na chórze, pod chórem i w prezbiterium. Ostatecznie nagłośnienie kosztowało 25.000 zł. Serdecznie dziękuję trzem prywatnym sponsorom, od których na ten cel spłynęło 8.000 zł. W lipcu wykonaliśmy pierwszą część remontu dachu domu parafialnego. Przy każdym mocniejszym deszczu musieliśmy podkładać miski czy miednice w wielu miejscach, które przeciekały. Stąd ten remont był nieodzowny. Jeśli pogoda pozwoli, to w najbliższym tygodniu remont będzie kontynuowany. W lipcu wydaliśmy 18.000 zł, a całość została wyceniona na 30.000 zł.

W czerwcu rozpoczęliśmy remont naszych organów. Od zainstalowania ich upłynęło dużo czasu i wymagają

kompleksowego remontu. Firma, która została wybrana, wyceniła całość na 50.000 zł. Zakończenie planowane jest dopiero na marzec 2018 roku, co pozwala nam na dogodne rozłożenie płatności. Z mniejszych inwestycji, to została zrobiona ogólnodostępna łazienka w kościele, która kosztowała 2.500 zł, oraz nabyliśmy nowe, przenośne, procesyjne nagłośnienie, za 2.800 zł. W najbliższym czasie planujemy, co już wyżej, dokończenie dachu domu parafialnego oraz remont oświetlenia w kościele.

Najtrudniejszą sprawą jest jednak nasza wieża, która przecieka od pochyłej strony. W wieży jest m.in. dzwonnica, a także zakrystie na dwóch poziomach (kapłańska i ministrancka). Trudno cokolwiek w nich zrobić, skoro jest wilgoć czy woda wręcz kapie ze ściany. Przed rokiem wykonaliśmy część remontu, ale nie został on dokończony. Jest to praca na wysokościach, wiąże się więc z kosztownym wynajmem dźwigu oraz kwalifikacjami pracujących. Wielkim moim pragnieniem jest, by zrobić to przed zimą.

Na koniec chciałbym podziękować Wam za wszelką życzliwość, zrozumienie, ofiarność. Wszystko, co robimy, jest po to, by nam jeszcze lepiej służyło. Byśmy lepiej czuli się w naszym kościele czy domu parafialnym. Bóg zapłać.



Ks. Jan

Silny wiatr

Ta noc na jeziorze miała być przełomowa w życiu Apostołów. Tylko co byli świadkami rozmnożenia pokarmu i emocje jeszcze nie zdążyły opaść po tym cudzie, kiedy na jeziorze rozpętała się straszna burza. Może taka, jakiej nie pamiętali najstarsi rybacy galilejscy. Porównywalna w swej skali do rozmiarów wydarzeń mijającego dnia, gdy Jezus nakarmił tłumy pięcioma chlebami i dwoma rybami. Mesjasz, kiedy się do czegoś zabierał, to zawsze z rozmachem. A ta szczególna burza miała być ważną lekcją dla Jego uczniów.

Chodziło o to, żeby Apostołowie przestali się bać. Kiedy Piotr, idąc po wodzie na spotkanie Nauczyciela, nagle zaczął tonąć, uląkłszy się silnego wiatru, Jezus zganiał go za jego małą wiarę. Jednak najpierw wyciągnął **NATYCHMIAST** rękę do tonącego i chwycił go. Gdy tylko Piotr krzyknął: „Panie! Ratuj mnie!”, Jezus **NATYCHMIAST** go podniósł.

Tak właśnie wygląda miłość. Miłość Boga do człowieka

przejawia się w tym, że On **NATYCHMIAST** wyciąga swą rękę, jak tylko usłyszysz wołanie: „ratuj!”. A miłość człowieka do Boga polega na niewzruszonej wierze, że Jego ręka zawsze nas pochwyti, zanim będzie za późno. W tej relacji zupełnie nie ma miejsca na lęk. Skoro On jest sprawcą wszystkiego i skoro każdy włos na naszej głowie jest policzony, to nie ma powodu bać się czegokolwiek. Nic, co nas spotyka, nie dzieje się bez woli Boga.

Jednak myśli Boże nie są naszymi myślami ani Jego drogi naszymi drogami (1z 5,8). Nie każda burza kończy się szczęśliwie. Zdarza się, że ktoś umiera od uderzenia pioruna czy gwałtownego wiatru, czy zalany przez falę. W takich sytuacjach tym bardziej potrzebujemy wierzyć, że ten ktoś nie zginął tragicznie, ale że został w ostatniej chwili pochwycony ręką miłującego Pana, która przeniosła go bezpiecznie na drugi brzeg, tam gdzie nie ma już żadnych burz.

Kiedyś i na nas przyjdzie pora, by udać się na drugi brzeg. W tej właśnie chwili najbardziej będziemy potrzebowali

ŚWIĘTY JAN CHRYZOSTOM - "ZŁOTOUSTY" KAZNODZIEJA

13 września wspominamy świętego Jana Chryzostoma, biskupa i doktora Kościoła. Urodził się około 350 roku w zamożnej rodzinie, jednak szybko stracił ojca, a wtedy jego wychowaniem zajęła się matka, dbająca także o staranne wykształcenie swojego syna. Patrząc na niego jako chrześcijanina, warto zauważyć, że chrzest przyjął dość późno, bo w wieku 20 lat, ale nie da się ukryć, że ten sakrament wywarł znaczący wpływ na jego życie. Po śmierci matki udał się na pustynię, aby w odosobnieniu prowadzić życie ascetyczne. Po powrocie do Antiochii w wieku około 36 lat przyjął święcenia kapłańskie. Jan cieszył się wielkim uznaniem wśród ludzi. Był utalentowanym mówcą, a jego treściwych i dających do myślenia kazań słuchały tłumy, co sprawiło, że otrzymał przydomek "Złotousty". Gdy zmarł patriarcha Konstantynopola, to cesarz do pełnienia tej posługi wybrał właśnie Jana. Na swoim dworze zlikwidował wtedy przepych, a sympatię ludzi zdobył uwagą i troską, jaką ich otaczał oraz głoszonymi kazaniami, w których krytykował niepoprawne zachowania i nadużycia, także ze strony dworu cesarskiego. Jego dobroć była widoczna również w dbaniu o bezdomnych i ubogich. Niestety nie wszyscy potrafili to docenić. Na reakcję ze



strony jego wrogów nie trzeba było długo czekać, usunięto Jana z urzędu patriarchy i skazano na zesłanie. Ludzie stanęli w jego obronie i w efekcie przywrócono mu wolność, ale niestety nie na długi czas. Postanowiono wygnać go na wybrzeże Morza Czarnego, jednak nigdy tam nie dotarł, ponieważ w drodze do tego miejsca w 407 roku zmarł z wycieńczenia. Jan Chryzostom cieszy się bardzo wielkim kultem także w Kościele wschodnim. Jest patronem kaznodziejów, studentów teologii i orędownikiem w sprawach beznadziejnych.

Święty Jan pozostawił po sobie wielki, zasługujący na uwagę dorobek literacki, do którego należą dzieła liturgiczne, teologiczne, kazania, mowy i wiele listów. Ten Święty jest przykładem ewangelicznego życia, wierności Bogu, szczerości i odwagi, która nie znała kompromisów. Na koniec, aby choć trochę dotknąć myśli i nauczania świętego Jana Chryzostoma, warto przytoczyć kilka jego słów: "Modlitwa jest największym dobrem, jest intymną wspólnotą z Bogiem, musi pochodzić z serca, musi zakwitać codziennie, w dzień i w nocy. Gdy sam siebie okradasz z modlitwy, to czynisz tak, jakbyś wyciągał rybę z wody. Jak dla niej woda jest gwarantującym życie elementem, tak dla ciebie jest nim modlitwa".

Barbara Majkowska

KRZYŻ ŚWIĘTY - MIŁOŚĆ I POKORA

W środku września w liturgii Kościoła nagle powraca nastrój wielkopostny. Wszystko za sprawą Święta Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września) i następującego po nim wspomnienia Matki Bożej Bolesnej (15 września), czyli Tej, która stała pod Krzyżem. Data święta jest ściśle związana z odnalezieniem Krzyża Chrystusa na polecenie św. Heleny, matki cesarza rzymskiego Konstantyna (IV w.), a następnie poświęceniem pierwszej Bazyliki Męczenników na Golgocie i pierwszej publicznej adoracji relikwii Krzyża (14 września 335 r.). Do dziś w wielu kościołach w Europie znajdują się relikwie Krzyża. Można je odnaleźć także w Polsce, np. na Łysej Górze pod Kielcami - to właśnie od Świętego Krzyża czczonego w tamtejszym klasztorze wywodzi się nazwa "Góry Świętokrzyskie".

Oczywiście nie wiemy czy wszystkie z tych relikwii są rzeczywiście fragmentami autentycznego Krzyża. Niezależnie od powyższego, są one jednak cenne, o ile wzbudzają wśród wiernych autentyczną refleksję nad znaczeniem tego wielkiego symbolu. W zależności od perspektywy na Krzyż można patrzeć na wiele różnych sposobów (np. jak na ołtarz albo jak na swoisty drogowy kierujący w stronę nieba). Najczęściej jednak uznaje się Krzyż za symbol cierpienia. Tak też często odczytuje się zdanie Jezusa z Ewangelii: "Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje".

Rzeczywiście Krzyż jest związany z cierpieniem - w końcu Jezus właśnie na nim okrutnie cierpiał. Jednak to podejście może bardzo spłaszyc i zubożyc znaczenie omawianego znaku. Żeby to zrozumieć należy spojrzeć na całokształt misji Syna Bożego na tym świecie. Jezus przyszedł do nas, aby spełnić wolę Ojca i tak jak Ojciec obdarzył nas pełnią swojej miłości - takiej, która nie zawaha się nawet oddać życia za innych. Umiłował On wolę Ojca przez pokorne posłuszeństwo, które widzimy najpełniej w scenie modlitwy w Ogrodzie Oliwnym. "Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!" - w tych słowach Jezus prosił Ojca o zabranie kielicha. Tak po ludzku również bał się cierpienia i nie chciał go, bo cierpienie samo w sobie nie ma wielkiego sensu. Ale ważniejsze było dla niego wypełnienie woli Ojca, którego kochał oraz uratowanie grzesznych ludzi,



do których posłał Go tenże Ojciec. Dlatego właśnie wziął krzyż na swoje barki i poniósł go na Golgotę.

Postawa Jezusa jest dla nas wzorem, aby każdego dnia pokornie szukać woli Boga w naszym życiu - dostrzegać Jego działanie i iść za tym, co On nam wskazuje, nawet jeśli czasem trzeba będzie zrezygnować przy tym z własnych pomysłów i zamierzeń. Wolę Bożą można rozeznawać w każdej chwili naszego życia, niezależnie od tego czy jest ona łatwa czy trudna. Pokora zaś polega na tym, że przyjmujemy to wszystko, co w danej chwili jest naszym udziałem ze względu na to, że ufamy w mądrość Bożą nieskończenie większą od naszej własnej mądrości. Inna postawa jest zaprzeczeniem pokory - nie szukam i nie przyjmuję woli Bożej, bo uważam że mam na daną sytuację lepszy pomysł niż sam Bóg. Czy nie byłaby to wręcz bezczelność, że ułomne stworzenie chce dyktować warunki

wszechpotężnemu Stwórcy?

Co to oznacza w praktyce? Każdy z nas ma pewien wymiar zadań, z którymi musi się mierzyć w życiu. Czasem są to codzienne rutynowe obowiązki, ciężka praca i trudne relacje, czasem momenty piękne, czasem niestety również cierpienie duchowe lub fizyczne. Pamiętajmy, że świat po grzechu nie jest takim, jakim Bóg pierwotnie go zamierzył i jaki będzie w wieczności. Zło dokonuje się, ale wierzymy, że Bóg też nad tym czuwa i uzdalnia do sprostania wszystkim zadaniom. Wzięcie swojego krzyża to właśnie przyjęcie tego w duchu posłuszeństwa woli Boga. I zaufanie, że skoro On nas miłuje, to wszystko, co się nam przydarza ma sens i będzie ostatecznie prowadzić do jakiegoś dobra. Tak jak Krzyż Święty doprowadził do największego w historii świata zwycięstwa nad złem - **Zmartwychwstania**.

Damian Zelewski

Źródła: brewiarz.pl; W.Ciszek SJ, D. Flaherty SJ, "Bo Ty jesteś ze mną... Duchowe świadectwo z Syberii"

ŚWIATŁO SŁOWA

Dzisiejsze słowo Boże bardzo chce nas wychować do pewnej odpowiedzialnej misji, jaką jest wzajemne uświęcenie. Bóg daje nam narzędzie do pomagania sobie w tym dziele, a jest nim *correctio fraterna*, czyli pouczenie braterskie.

U proroka Ezechiela Bóg objawia nam schemat wzajemnej odpowiedzialności. Prawdą jest, że występki i jego sprawca muszą zostać ukarani: "Występny musi zginąć". Ta prawda wychodzi z ust Bożych, ale Bóg nie chce śmierci grzesznika (por. Ez 18,23). Dlatego posyła Ezechiela do swojego ludu, aby pomógł znaleźć drogę nawrócenia występny. Jeśli prorok będzie napominał, a występny odpowie nawróceniem, prorok spełni swoją misję; jeśli zaś tamten odpowie oporem, to sam siebie skazuje, prorok zaś spełni swoją misję. Natomiast jeśli prorok nie upomni widząc grzech bliźniego, wtedy tamten zginie, ale prorok będzie za to odpowiedzialny...

Chrystus w tym samym duchu poucza nas w Ewangelii. Kiedy widzimy grzech u bliźniego, należy z nim porozmawiać; jeśli pozostanie to bez skutku należy przyjść z dwoma lub trzema w tej samej sprawie; jeśli wtedy nie usłucha należy donieść Kościołowi, a jeśli i tego nie usłucha ma być jak poganin lub celnik. I tak to od nas zależy świętość naszych braci i siostr. Zatem jeśli widzę kogoś błądzącego to powinienem mu o tym powiedzieć. W ten sposób pomagam bliźniemu być świętym. Jeśli zaniedbam ten gest, brat lub siostra nie wzrosną.

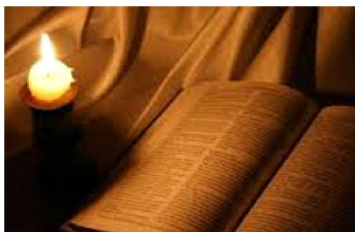
Bóg stawia nas w różnych

sytuacjach i chce działać przez nas. Nie chodzi o to, żeby teraz szukać okazji i wszystkich naokoło pouczać. Duch Święty daje poznanie kiedy i komu trzeba mówić prawdę. Wiemy jednak, że prawda bez miłości może zabić. W związku z tym, jak poucza św. Paweł, mamy kierować się tą cnotą cnot, która nikomu nie czyni krzywdy - miłością. Ona ma wpływ na duchowy rozwój. Mamy być podobni do Jezusa, który szukał ludzi i mówił im prawdę nie po to, żeby ich oskarżyć, ale żeby się nawrócili.

Ważne jest też umiejętne przyjmowanie krytyki, bo może się zdarzyć, że to ja będę osobą pouczaną. Wtedy należy modlić się, żeby pomogło mi to zweryfikować siebie samego i nawrócić się. Przy takich okazjach często pojawia się w nas opór przed zmianą. Trzeba wiedzieć, że to właśnie opór przed koniecznym dobrem jest oznaką właściwej drogi. Szatan kusi do pozostania w miejscu i wzbudza opór. Tymczasem właśnie pokonanie go jest drogą nawrócenia. Na koniec warto przypatrzeć się ostatnim słowom Jezusa: "ma być dla ciebie jak poganin i celnik". Te osoby były pogardzane przez Żydów. Natomiast Jezus wyciągnął właśnie celnika Mateusza (autora tego fragmentu Ewangelii) z komory celnej. Ewangelista zawarł tu prośbę, aby podchodzić do takich niechętnych "pogan i celników", tak jak Jezus podszedł do niego - znaleźć sposób na ogarnięcie go miłością do tego stopnia, aby dokonał jedyne słusznego wyboru i poszedł za Jezusem.

Szukajmy więc sposobów na mówienie prawdy w miłości, aby pozyskać brata lub siostrę. Chcemy przecież spotkać się w niebie, prawda?... Wstawiajmy się za sobą u Boga, bo: "jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użytych im mój Ojciec, który jest w niebie".

ks. Krystian Wilczyński



Zapraszamy na MSZĘ ŚW. i NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE w środę o 18.00

zaufania Bożej miłości. Po to, by nie umierać w męczarniach strachu, ale by ze spokojem i wiarą dać się zaprowadzić w miejsce, które dopiero będzie naszym prawdziwym domem. Czas, który jest nam tu dany, możemy wykorzystać na to, by nauczyć się we wszystkim ufać Bożej miłości. By móc pewnego dnia bez lęku i z radością wejść do królestwa Bożego. Tam Jezus wyjdzie nam na spotkanie i powie: „Ja jestem”.

On ciągle nas do siebie prowadzi, przez każde zdarzenie, jakie nas spotyka. Jest we wszystkim, co nam się przytrafia: i w cudach, i w przeciwnościach losu. W każdym naszym zwątpieniu niezmiennie powtarza: „Odważ! Ja jestem, nie bójcie się!” (Mt 14, 27). **NATYCHMIAST** wyciąga rękę, by nas pochwycić. I ucisza wiatr. On prawdziwie jest Synem Bożym.

Joanna Czech

INTENCJE MSZALNE

www.matkakosciolagd.pl

Poniedziałek, 11 września; 7.30 - wolna intencja; 18.00 - dziękczynna z okazji 36. rocznicy ślubu Anny i Zbigniewa z prośbą o dalsze błogosławieństwo, zdrowie i potrzebne łaski

Wtorek, 12 września - Najświętszego Imienia Maryi; 7.30 - wolna intencja; 18.00 - dziękczynna z okazji 88. urodzin Felicji Janickiej z prośbą o błogosławieństwo, zdrowie i potrzebne łaski

Środa, 13 września - Świętego Jana Chryzostoma - Dzień Fatimski; 7.30 - wolna intencja; 18.00 - wolna int.

Czwartek, 14 września - Święto Podwyższenia Krzyża Świętego; 7.30 - wolna intencja; 18.00 + Marian Słomiński i jego rodzice

Piątek, 15 września - Najświętszej Maryi Panny Bolesnej; 7.30 - wolna intencja; 18.00 + Andrzej i Eugenia

Sobota, 16 września - Świętych Korneliusza i Cypriana; 7.30 - wolna intencja; 18.00 + Czesław Żurawik w 19. rocznicę śmierci, rodzice z obu stron

Niedziela, 17 września - 24. Niedziela Zwykła; 8.00 + Eugeniusz Jabłoński w 11. rocznicę śmierci, syn Zbigniew i brat Henryk; 10.00 + Edward Herlik-Herlikiewicz w 12. rocznicę śmierci oraz Genowefa i Maksymilian; 12.00 - o zdrowie i błogosław. dla Agaty, Piotra i Tomasza; 18.30 + Brygida Kriger, mąż i syn - intencja od sąsiadów

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Wspólnota "Wieczernik" zaprasza młodzież oraz dorosłych na modlitwę uwielbienia w najbliższy wtorek o godz. 19.00 w domu parafialnym.
2. W środę przypada 100. rocznica piątego objawienia Matki Bożej w Fatimie. Zapraszamy na Mszę świętą o godz. 18.00, a następnie procesja z rozważaniami różańcowymi. Grupą odpowiedzialną jest *Semper Fidelis*.
3. Spotkanie rodziców dzieci rozpoczynających przygotowanie do I-szej spowiedzi i Komunii świętej, w środę po nabożeństwie fatimskim, czyli ok. godz. 19.30.
4. W czwartek Święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Msze święte o 7.30 oraz 18.00.
5. Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy w czwartek po wieczornej Mszy świętej. Zakończenie Nieszporami o godz. 19.15.
6. Spotkanie młodzieży w czwartek. Rozpoczęcie o godz. 19.15 w kościele.
7. Spotkanie młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania w piątek o godz. 18.45.
8. Wyjazd na pielgrzymkę do Gietrzwałdu w sobotę o godz. 7.00.
9. Taca za tydzień przeznaczona będzie na cele remontowo-inwestycyjne.
10. Informujemy, że w sierpniu została oddana do użytku ogólnodostępna toaleta w naszym kościele. Z przedsiönka schodami w dół.
11. O posprzątanie kościoła prosimy członkinie IV Róży Różańcowej oraz osoby chętne w sobotę po porannej Mszy św.

Parafia NMP Matki Kościoła i Św. Katarzyny, ul. Marynarki Polskiej 148; 80-865 Gdańsk, tel. 583447268;
Msze św. w niedziele: 8.00, 10.00, 12.00, 18.30; w tygodniu: 7.30 i 18.00;
www.matkakosciolagd.pl; druk: Optima, ul. Orańska 6a; 81-533 Gdynia